

Edward SŁONIEWSKI

## **38. Rajd Zimowy Wzgórzami Roztocza**

Ranek 25 lutego było pochmurny i wietrzny. W Zamościu po zimie zostało tylko błoto pod murami twierdzy. Niektórzy więc mieli okazję sprawdzić szczelność swoich bucików przed wyjazdem. Rozpoczęliśmy nowy sezon turystyczny w 2012 roku.

Na rajdzie wędrowało 193 uczestników z: Poniatowej, Lubaczowa, Szczebrzeszyna, Łabuń, Średniego Dużego i Zamościa. Jako pierwsza drużyna na starcie zameldowała się drużyna Honorowych Dawców Krwi z Poniatowej. Wyjechali jeszcze nocą, aby zdążyć na czas.

Jak zwykle bardzo szybko zajęliśmy miejsca w czterech autokarach. Kiedy wjechaliśmy do lasu pod Wólką Wieprzecką, zobaczyliśmy dość grubą pokrywę śnieżną.

Trasa I wyruszyła spod pomnika powstania zamojskiego na skraju Szewni Dolnej. Tradycyjne powitanie na starcie, przedstawienie prowadzących przodowników i rozdanie znaczków. Później Edward opowiedział o historii pomnika i trasie, którą poprowadzą Edward, Adam i Tomek. Są wśród nas też przewodnicy: Celinka, Ewa, Mirek.

Ruszamy na 8 kilometrową trasę... pod górę. Będziemy dzisiaj wędrować przez Lasy Komisarские (bukowo-jodłowe), którymi opiekuje się Nadleśnictwo Zwierzyniec. Po prawej



początkowo towarzyszą nam lasy Roztoczańskiego Parku Narodowego.



Idziemy szlakiem pieszym im. Aleksandry Wachniewskiej (Zwierzyniec – Florianka). Pod nogami po śniegu i lodzie płynie woda, ale to nic, przy tym co będzie później... Kiedy wyszliśmy na utwardzoną drogę prowadzący zarządził krótki odpoczynek.

Zauważyliśmy, że za nami pędzi samotny turysta w kapeluszu i z kijkami – oczywiście to Grzesio z Lubaczowa.

Za chwilę wychodzimy na skraj lasu i pól. Na polach od południa nie ma już śniegu, ale na drodze pod lasem, którą mamy iść leży lód i od czasu do czasu kałuże o nieznanej głębokości. Niektórzy zadają sobie pytanie, kiedy znowu wejdziemy do lasu, bo tu ślisko, mokro i dmucha. Mijamy ogromny dom ukryty w sadku. Edward tłumaczy, że to posiadłość słynnej piosenkarki z zespołu Manam. Przy drodze stoi tablica z napisem; „sprzedam”...

Idziemy na wschód, po drodze mijamy sadki śliwkowe i samotne niezamieszkałe gospodarstwo. Po prawej pojedyncze stare lipy przy drodze – była tu kolonia Bliżów. Znowu pojawiają się głębokie jary. Dochodzimy do drogi adamowskiej.

Zobaczyliśmy dużo śladów – wiadomo przed nami poszła trasa II z Adamowa prowadzona przez Zosię i Janusza.

Ponownie wchodzimy na leśną drogę gospodarczą, nawet dobrze można iść i prawie cały czas w dół, wiatr też nie dokucza. Na śniegu dzieciaki uważnie wypatrują śladów dzikich zwierząt. Zobaczyliśmy ślady sarenek, borsuka, może wilków i jakieś duże odcisnięte kopyta... to pewnie nieczyste siły tędy wędrowały...

W końcu skończyła się droga utwardzona i zobaczyliśmy ogromne bajora. Niektórzy sprawdzali ich głębokość, a inni wchodzili w „tłuste” błoto... fajna zabawa. Po lewej mijamy nieczynny cmentarz prawosławny i dochodzimy do wąwozu. Tutaj prowadzący zdecydowali się ominąć



malowniczy wąwóz, którym teraz płynie rzeka do Szewni Dolnej.

Wreszcie zbliżamy się do mety. Mijamy drewnianą, dawną cerkiewkę prawosławną, obecnie kościół filialny parafii Kosobudy. Na mecie przed remizą powitał nas Kazio – kierownik rajdu i sołtys Szewni Dolnej p. Stanisław Kobel.

Ognisko płonie, krótki odpoczynek, napój gorący dla młodzieży oraz dla dorosłych kawa i herbata przygotowane przez Kasię.

Później były konkursy. Laureatami konkursów rajdowych zostali:

Krajoznawczy:

Tomasz Buchaj z Gimnazjum w Średnim Dużem.

Kamil Śmiech SP Nr 7 w Zamościu

Honorata Krupa z SP Nr 8 w Zamościu.

Konkurs na górę śniegu (niezbyt wysoką)

SP ze Szczebrzeszyna

Gimnazjum Nr 6 w Zamościu

Grupa rodzinna p. Pielów z Łabuń

Konkurs piosenki zimowo-turystycznej

Drużyna z SP Nr 7 w Zamościu

Drużyna z SP Nr 3 w Zamościu

Drużyna z SP Nr 4 w Zamościu

Drużyna z SP Nr 3 w Zamościu (druga)

Organizatorzy rozdali nagrody za udział w konkursach.

Drużyny otrzymały kalendarze: PTTK, imprez turystycznych i kulturalnych wydane przez miasto Zamość.

Kol. Kazio, kierownik Rajdu wręczył odznaki turystyki pieszej młodym turystom z rodziny państwa Pielów.

Serdecznie dziękujemy: sołtysowi z Szewni Dolnej panu Stanisławowi Kobelowi, pracownikom parków krajobrazowych z Zamościa, przewoźnikom p. Krzysztofowi

Borkowi i PKS Zamość, kadrze i wszystkim uczestnikom za wspaniałą postawę na trudnych odcinkach wędrówki...

Do spotkania w kwietniu na Rajdzie „Spotkanie z Wiosną” w Majdanie Małym pod Krasnobrodem.